



## Profesor Jerzy Wyrozumski

(7 marca 1930–2 listopada 2018)

Historyk

Sekretarz Generalny Polskiej Akademii Umiejętności  
w latach 1994–2015



W dniu dzisiejszym mija 89 rocznica urodzin Profesora Jerzego Wyrozumskiego, pierwsza po Jego odejściu 2 listopada ubiegłego roku. Ten numer poświęcamy w całości temu wielkiemu człowiekowi, głównemu architektowi odrodzenia Polskiej Akademii Umiejętności z niemocy, w jaką wpełchnęła ją totalitarna władza.

Szczęśliwym zrządzeniem losu, a może Opatrzności, znakomity historyk, ofiarny społecznik i gorący patriota, Jerzy, a dla bliskich Leszek Wyrozumski, zdecydował poświęcić Polskiej Akademii Umiejętności ostatnie trzydzieści lat swojego owocnego i pracowitego życia.

Wygnaniec ze Wschodu, po długiej tułaczce znalazł w Krakowie swój nowy dom i przyjął go z nieukrywaną i trwałą

wdzięcznością. Stał się prawdziwym filarem badań nad krakowską tradycją, służąc bez wytchnienia miastu w utrwalaniu jego historii, pamiątek i obyczajów.

Był człowiekiem skrajnie uczciwym, który w trudnych, rozchwianych czasach zawsze wykazywał niezłomną postawę moralną, wyrastając na żywą legendę i powszechnie uznawany wzór. Potrafił w ciemnych latach stanu wojennego stawić odważnie czoła przemocy, a po odzyskaniu wolności bronić nieugięcie demokracji.

Człowiek wielki i cichy. Odważny w potrzebie i rozważny w działaniu. Pozostanie symbolem i wzorem. Wzorem uczonego, wzorem patrioty, wzorem Obywatela.

Cześć Jego pamięci.

ANDRZEJ BIAŁAS

# Bardzo krakowski Kresowianin

WOJCIECH NOWAK

2 listopada 2018 roku zmarł Profesor Jerzy Wyrozumski – nasz Współpracownik i Przyjaciel, wyjątkowy uczony, wybitny historyk, doktor *honoris causa* pięciu uczelni polskich i zagranicznych, który z uprawiania historii uczynił nie rzemiosło, a sztukę. Człowiek o złożonej wrażliwości, niecodziennych talentach, ogromnej wiedzy, pracowitości i skromności.

Jako Profesor nauk humanistycznych, historyk pasjonat emocjonalnie i zawodowo związany z Wydziałem Historycznym UJ (wcześniej Filozoficzno-Historycznym), Jerzy Wyrozumski wpisał się do grona najwybitniejszych mediewistów, swoją zawodową drogę przemierzając historycznymi szlakami Uniwersytetu Jagiellońskiego, Krakowa i Polski przez ponad sześćdziesiąt lat.



Profesor Jerzy Wyrozumski urodził się w Trembowli w roku 1930, w rodzinie mieszczańskiej. W rodzinnym mieście rozpoczął szkolną edukację, którą krótko kontynuował we Lwowie. Okres II wojny światowej spędził w Trembowli. Po wojnie rodzina Wyrozumskich osiadła na pewien czas w Kcyni, a przyszły profesor uczęszczał do gimnazjum w Wągrowcu. Dalszą edukację pobierał w Zielonej Górze i Koźlu, gdzie zdał maturę. Następnie, porzucając młodzieńcze marzenia, by podjąć studia na politechnice, zdecydował się na studia humanistyczne, wybierając w roku 1950 historię na Uniwersytecie Jagiellońskim.

W trakcie studiów Jerzy Wyrozumski słuchał wykładów tak znamienitych historyków, jak Ludwik Piotrowicz, Roman Grodecki, Jan Dąbrowski, Zofia Kozłowska-Budkowa i Sylwiusz Mikucki. Wtedy to, zafascynowany wykładami profesora Grodeckiego, ukierunkował się na historię gospodarczą i społeczną.

Po studiach pracował krótko w Archiwum Państwowym, a w marcu 1955 roku uzyskał asystenturę na Uniwersytecie Jagiellońskim, któremu pozostał wierny aż do przejścia na emeryturę w 2000 roku.

Początkowo Profesor Jerzy Wyrozumski prowadził studia z zakresu historii tkactwa, górnictwa, handlu solą oraz historii miast. W 1963 roku obronił pracę doktorską na temat tkactwa małopolskiego w późnym średniowieczu,

zaś w 1968 roku habilitował się na podstawie rozprawy *Państwowa gospodarka solna w Polsce do schyłku XIV wieku*.

Oprócz szeroko pojętej historii gospodarczej i społecznej ważnym polem naukowych dociekań Profesora była historia polityczna. W tym nurcie powstało szereg rozpraw i artykułów, na czele z biografiami Kazimierza Wielkiego i królowej Jadwigi Andegaweńskiej. Te pozycje to impresyjne, precyzyjnie skonstruowane kroniki życia postaci niezwykle ważnych dla Uniwersytetu Jagiellońskiego – bo jego fundatorów. Fascynujący portret biograficzny króla Kazimierza Wielkiego ukazał władcę, którego panowanie było nie tylko samo w sobie dynamiczne, ale stanowiło zasadniczy modernizujący przełom w każdej niemal sferze życia Polski. Jednocześnie poznaliśmy genezę procesów rozwojowych ówczesnej Polski, w tym przede wszystkim wielkiego zwrotu na Wschód. To wtedy nasze państwo objęło swym cywilizacyjnym wpływem i panowaniem politycznym ziemie, na których sześć wieków później, w Trembowli, przyszedł na świat Jerzy Wyrozumski.

Niewielka rozmiarami, acz niezwykle ważna, jest też książka o królowej Jadwidze, bowiem znacząca jej część posłużyła jako materiał do opracowania *Positio causa* w procesie kanonizacyjnym królowej Jadwigi Andegaweńskiej. Wkład Profesora Jerzego Wyrozumskiego w wyniesienie na ołtarze Andegawenki docenił sam papież Jan Paweł II, przyznając Mu Krzyż Komandorski św. Sylwestra, a także Papieska Akademia Teologiczna, która uhonorowała Profesora medalem *Bene Merenti* w 1998 roku. Biorąc pod uwagę fakt, że Jadwiga Andegaweńska była Węgierką, wysiłek Profesora Wyrozumskiego docenili też Węgrzy. Dwa węgierskie uniwersytety – w Miskolcu i w Pécsu – nadały Mu swoją najwyższą godność doktora *honoris causa*, a Prezydent Węgier w 2011 roku odznaczył Profesora Krzyżem Oficerskim Orderu Węgierskiego.

Dużo uwagi poświęcił Profesor dziejom Kościoła w Polsce piastowskiej oraz hagiografii. W tym zakresie powstały ważne studia o arcybiskupach gnieźnieńskich XIII–XIV wieku, dziejach Kościoła krakowskiego w XIV wieku, o działalności św. Jacka, św. Wojciecha, św. Gereona, św. Stanisława – a całość wzbogacona o pogłębione reminiscencje historyczno-apokryficzne.

Wielkim sukcesem, swoistym *opus magnum* Profesora Jerzego Wyrozumskiego była *Historia Polski do 1505 roku*, która ukazała się w ramach czterotomowego zarysu dziejów Polski, popularnie – od trzech autorów – zwana „trojczkami krakowskimi” (Jerzy Wyrozumski, Józef Andrzej Gierowski i Józef Buszko). Służąca wielu rocznikom studentów historii, doczekała się aż trzynastu wydań. Równie wielką poczytność miała wspomniana wyżej biografia Kazimierza Wielkiego (trzy wydania). Jerzy Wyrozumski doprowadził też do szczęśliwego końca reedycję *Roczników* Jana Długosza, które w pięknej szacie graficznej ukazały się zarówno po łacinie, jak i w tłumaczeniu na język polski.

Osobne miejsce w twórczości Profesora zajmuje problematyka miejska, w tym zwłaszcza dzieje średniowiecz-



► nego Krakowa. W latach siedemdziesiątych XX wieku krakowskie Wydawnictwo Literackie powzięło zamiar wydania *Dziejów Krakowa* w kilku tomach. Pierwszy tom tej serii, zawierający średniowieczne dzieje Krakowa, miał wyjść spod pióra Józefa Mitkowskiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, był on bowiem badaczem najlepiej do tego autorstwa przygotowanym. Niestety, śmierć Mitkowskiego w 1980 roku stanęła na przeszkodzie realizacji powyższego planu. Napisanie średniowiecznych dziejów dawnej stolicy Polski przypadło w udziale Profesorowi Jerzemu Wyrozumskiemu. Efekt Jego pracy okazał się imponujący: to wydany w 1992 roku opasty tom liczący 573 strony, a noszący tytuł *Kraków do schyłku wieków średnich*. We wstępie do książki Jerzy Wyrozumski w ciepłych słowach wspominał niedosłego autora tomu, Profesora J. Mitkowskiego, i – jakby uprzedzając czytelnika – napisał o sobie: „krakowianin z wyboru, który przybył do tego miasta jako człowiek dorosły, nie wy-czuwa jego rytmu życia i tajników jego przeszłości tak jak ktoś, kto spędził w nim życie od najwcześniejszego dzieciństwa”. Czytając jednakże dzieło Profesora, ma się wrażenie, że zostało napisane przez kogoś, kto nie tylko zaakceptował Kraków jako przybysz, ale od zawsze był jego inherentną częścią. Bo – choć urodził się na Kresach i tam wychował – przybywszy do Krakowa, pokochał to miasto całym sercem, poddając się bez reszty jego urokowi. W wywiadzie udzielonym Andrzejowi M. Kobosowi w 2007 roku szczerze wyznał, że zaraz po przyjeździe do Krakowa „nie miał większych powodów, aby Kraków kochać”. Później jednakże, po kilkudziesięciu

i prorektora UJ (1987–1990), dzielnie stojącego w obronie prześladowanych wówczas przez reżim komunistyczny za aktywność opozycyjną pracowników oraz studentów. Do historii przeszło umieszczone w 1988 roku na łamach prasy zdjęcie, na którym Profesor rozmawia przed budynkiem Collegium Novum z uzbrojonymi dowódcami Zmotoryzowanych Odwodów Milicji Obywatelskiej



(niesławnych ZOMO), planującymi wkroczyć na teren Uniwersytetu, aby zdławić studencki strajk. Podpis pod tą fotografią stanowi znakomity komentarz zarówno sytuacji, jak i osoby Profesora J. Wyrozumskiego – to dewiza Uniwersytetu Jagiellońskiego: *plus ratio quam vis* (więcej znaczy rozum niż siła).

Działalność Pana Profesora J. Wyrozumskiego uzupełniają takie obszary, jak autorstwo i współautorstwo oraz redakcja naukowa niezliczonych publikacji; członkostwo w najznakomitszych instytucjach naukowych, między innymi w Polskiej Akademii Umiejętności jako jej sekretarz generalny oraz w Towarzystwie Miłośników Historii i Zabytków Krakowa jako jego prezes; był również przewodniczącym Rady Fundacji Promocji Kultury Krakowa, przewodniczącym Rady Muzealnej Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu, kierownikiem Ośrodka Badań Międzynarodowego Centrum Kultury w Krakowie oraz członkiem Centralnej Komisji do spraw Stopni i Tytułów; otrzymał liczne nagrody, order i odznaczenia, zarówno polskie, jak i zagraniczne.

Będąc znakomitym Pedagogiem, Profesor Jerzy Wyrozumski stał się Mistrzem i obrońcą autonomii Uniwersytetu, ale przede wszystkim Przyjacielem i Mentorem rzeszy studentów i doktorantów, którzy kochali Go całym sercem. Wychowankami Profesora jest kilka pokoleń historyków, którym wpoił wiedzę, doskonale łącząc atrakcyjność formy – w tym mistrzostwo analizy przekazów historycznych (mawiano o Profesorze, że nikt tak jak On nie opowiadał historii o historii) z *meritum* swojej dziedziny. Własnym przykładem wskazywał, czym może w życiu człowieka stać się nauka.

Bardzo trudno mówić o Profesorze, wspaniałym Człowieku, w czasie przeszłym. Był potrzebny nam teraz, tutaj, otrzymał jednak inne zadanie. Pozostawił pamięć o sobie i swoich dokonaniach. Był z nami od zawsze, a teraz „nagle zniknął i uporczywie go nie ma”. Niech te piękne słowa Wisławy Szymborskiej wyrażą cały żal i osamotnienie po stracie Profesora.



latach, stosunek Profesora Wyrozumskiego do Krakowa stał się emocjonalny, i jak sam przyznaje w owym wywiadzie, może spokojnie powiedzieć, że „kocha Kraków i bardzo identyfikuje się z Krakowem”. Miasto zaś, za wszystko co Profesor zrobił dla niego, odwdzińczyło się nadaniem Mu medalu *Cracoviae Merenti*.

Profesor Jerzy Wyrozumski był na uczelni osobą bezbłędnie rozpoznawalną. Stał się symbolem, bez mała ikoną Uniwersytetu Jagiellońskiego: niewysoki, drobny, nieco przygarbiony, o charakterystycznym chodzie, cieszył się nieprzemijającym szacunkiem całego środowiska akademickiego. Chlubnie zapisał się na kartach uniwersyteckiej kroniki z racji pełnionych funkcji: dziekana Wydziału Filozoficzno-Historycznego w trudnych latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku (1981–1987)

WOJCIECH NOWAK

Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego  
Kraków, luty 2019 roku

# Era Prezesa Wyrozumskiego

Z Profesorem Jerzym Wyrozumskim połączyła nas miłość do Krakowa i jego przeszłości. To dlatego adresem, który nas jeszcze w latach siedemdziesiątych zbliżył i następnie związał wieloletnią przyjaźnią, stała się siedziba Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa (TMHiZK) przy ulicy św. Jana 12.

W swojej ponad studwudziestoletniej historii Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa nie tylko dzieliło losy swego miasta, ale i aktywnie je współtworzyło. Profesor Jerzy Wyrozumski objął prezesurę Towarzystwa w czasie dla Krakowa i jego zabytków szczególnie trudnym. Koniec dekady lat siedemdziesiątych oznaczał pogłębiający się kryzys miasta, którego symbolem stała się katastrofa ekologiczna nad Krakowem. Ten stan najwyższego zagrożenia dla nagromadzonego w starej polskiej stolicy dziedzictwa był równocześnie impulsem do podejmowania działań obywatelskich w obronie Krakowa i w obronie zagrożonych wartości. Jerzy Wyrozumski jako Prezes Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa stał się od razu jednym z najważniejszych autorytetów, wokół których odrodzić się miało pod Wawelem społeczeństwo obywatelskie. Nie przypadkiem więc może początek prezesury Jerzego Wyrozumskiego zbiegł się z powstaniem przy Towarzystwie – jeszcze przed sierpniowymi strajkami roku 1980 – Komitetu Opieki nad Kopcem Józefa Piłsudskiego. Komitet stał się szybko symbolem przywracania społecznej świadomości dziedzictwa, które reżim konsekwentnie wymazywał z pamięci – dziedzictwa polskiej Niepodległości. Komitet, ale i wiele innych inicjatyw – podjętych przez Towarzystwo w tym romantycznym czasie pierwszej „Solidarności”, stały się też symbolem odzyskiwanej przez Towarzystwo niezależności.

Obrona tej niezależności w czasach stanu wojennego to wielka osobista zasługa Prezesa Jerzego Wyrozumskiego. Władze próbowały wówczas zlikwidować Towarzystwo, aby uniemożliwić odnawianie Kopca Józefa Piłsudskiego. Odwaga Profesora i jego bezkompromisowość w rozmowach z ówczesną władzą budziły podziw. Towarzyszyła mu bowiem zawsze dewiza Jego Uniwersytetu „plus ratio quam vis”. To zarazem synteza Jego niezwyklej osobowości. Determinacji naszego Prezesa zawdzięczało wówczas Towarzystwo nie tylko uratowanie zagrożonej suwerenności, ale możliwość rozwoju różnych form działalności obywatelskiej na rzecz Krakowa. Wśród nich wymienić można choćby: doroczne sesje pt. „Kraków w dziejach narodu”, nową dynamikę „Rocznika Krakowskiego” i innych wydawnictw Towarzystwa, konkursy „Ocalić od zapomnienia” czy regularnie podejmowane interwencje konserwatorskie. Towarzystwo stało się w latach osiemdziesiątych jednym z miejsc, gdzie formułowano nową filozofię myślenia o Krakowie i jego dziedzictwie. Nie przypadkiem więc lokal przy ulicy św. Jana 12 stał się jesienią 1989 miejscem regularnych spotkań ekspertów Komitetu Obywatelskiego – miejscem, gdzie rodziła się nowa wizja Krakowa.

Dla Towarzystwa przełom polityczny roku 1989 oznaczał równocześnie odzyskanie po pół wieku jego własności: zabytkowej kamienicy przy ulicy św. Jana. Ta kluczowa dla przyszłości Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa operacja to jeden z największych

sukcesów kadencji Profesora Jerzego Wyrozumskiego. Kadencji, w czasie której wypełniał szereg innych ważnych funkcji publicznych, m.in. na Uniwersytecie Jagiellońskim i w odrodzonej Polskiej Akademii Umiejętności, równocześnie wnosząc do badań nad historią miasta tak monumentalne dzieła, jak choćby pierwszy tom *Dziejów Krakowa*.



Przez wiele ostatnich lat codzienna służba publiczna Profesora rozpięta była pomiędzy dwoma adresami: Sławkowską 17 i św. Jana 12. W Towarzystwie pojawiał się codziennie, punktualnie o godzinie 10. Z niezwykłą pilnością osobiście zajmował się wszystkimi – nawet największymi – szczegółami związanymi z administrowaniem sprawami Towarzystwa. Równocześnie przy obowiązkowej kawie – od której był niewątpliwie uzależniony – chętnie dzielił się ze współpracownikami swoją niezwykłą wiedzą o Krakowie. Pomnażanie i upowszechnianie wiedzy o Jego mieście było pasją Profesora.

Jako uczony i cracovianista Jerzy Wyrozumski pozostanie nie tylko autorem I tomu monumentalnych *Dziejów Krakowa*. Jako Prezes TMHiZK był przez ponad 30 lat redaktorem zasłużonego „Rocznika Krakowskiego”. 40 tomów „Biblioteki Krakowskiej” i 35 tomów w serii „Kraków w Dziejach Narodu”, wydanych w czasie Jego prezesury, to zaledwie sucha statystyka. Ukochanym dzieckiem Jego edytorskiej pasji stała się monumentalna seria „Fontes Cracovienses”. Na jubileusz 750-lecia lokacji Profesor przygotował tom „Biblioteki Krakowskiej” pt. *Kraków. Nowe studia nad rozwojem miasta*, który stanowi podstawowe kompendium wiedzy o mieście. Poprzez Towarzystwo spełniał się w swojej miłości do Krakowa.

Zasługi Profesora dla nauki polskiej i dla Krakowa są trudne do przecenienia. Dotyczy to również wypełnianie przez Niego z wielkim poświęceniem misji Prezesa naszego Towarzystwa. Profesor nie tylko z oddaniem przez 35 lat kierował Towarzystwem, ale nadał jego działalności nowy wymiar. Dziś trzeba głośno mówić o erze Prezesa Jerzego Wyrozumskiego. Ofiarował nam swój autorytet, niezwykłą sumienność i odpowiedzialność.

Zawsze pełen poświęcenia. Człowiek krystalicznej uczciwości. Człowiek wielkiej dobroci. Człowiek niezwykłej skromności.

JACEK PURCHLA

Międzynarodowe Centrum Kultury

# Wspomnienie o moim Mistrzu, Profesorze Jerzym Wyrozumskim i współpracy z Nim przy edycji *Roczników* Jana Długosza

KRZYSZTOF OŻÓG

Od drugiego roku studiów historycznych zdobywałem wiedzę i warsztat badawczy pod kierunkiem Profesora Jerzego Wyrozumskiego. Najpierw w roku akademickim 1976/77 uczęszczałem na Jego proseminarium z historii średniowiecznej, a następnie w latach 1977/78–1978/79 na seminarium magisterskie. Na proseminarium, które było poświęcone najważniejszym źródłom do dziejów Polski średniowiecznej i metodom ich analizy, Pan Profesor zadał mi do przygotowania referat dotyczący Jana Długosza i jego dziejopisarskiej twórczości. Wtedy po raz



pierwszy wgłębiłem się w największe dzieło Długosza, tj. *Roczniki* czyli *Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, a moje wystąpienie o najznakomitszym polskim historiografie średniowiecznym zyskało uznanie Profesora. Wtedy jeszcze nie przeczuwałem, że ten proseminaryjny referat poważnie wpłynie na dalsze moje losy. Na seminarium otrzymałem jako temat pracy magisterskiej studium źródłoznawcze o *Roczniku Traski*, największym kompilowanym zabytku annalistyki małopolskiej, obejmującym zapisy o dziejach Polski od 965 do 1340 r. Był to trudny, ale zarazem oryginalny temat, który pozwolił mi pod kierunkiem Mistrza pogłębiać warsztat mediewistyczny. W trakcie seminarium w 1978 r. Profesor zaproponował mnie i Karolinie Grodzkiej współpracę przy gromadzeniu materiałów biograficznych do komentarza krytycznego nowej edycji książki XII *Roczników* Jana Długosza za lata 1454–1461. Tę właśnie część dzieła Długosza do krytycznego wydania miał przygotować Profesor Wyrozumski. Uznałem to za wielkie wyróżnienie, tym bardziej że jako student otrzymałem klucz od Zakładu Historii Polski Średniowiecznej i mogłem swobodnie korzystać z księgozbioru przy pracy nad objaśnieniami osób występujących we wspomnianej księdze *Roczników* Długosza. Od tego momentu miałem stały kontakt z Mistrzem, zaś moja praca nad notami biograficznymi do

księgi XII *Roczników* sprawiła, że zdecydował się przyjąć mnie w 1980 r. na stanowisko asystenta do wspomnianego Zakładu. Wówczas Profesor zlecił mi systematyczne opracowanie komentarza historycznego do wspomnianej książki. Przystępując do tego zadania, poprosiłem Go o instrukcję, według której należy komentować dzieło Długosza. Okazało się, że Komitet Redakcyjny, czuwający nad edycją krytyczną *Roczników*, nic takiego nie posiada i redaktor każdego z tomów opracowuje komentarz według własnego uznania, wzorując się na pierwszych już opublikowanych tomach. W tej sytuacji przestudowałem dotychczasowe tomy edycji i sformułowałem spostrzeżenia oraz zaproponowałem rozwiązania i zarys instrukcji. Zaprezentowałem je najpierw Profesorowi, który zaakceptował moje wnioski i zadecydował, abym osobiście przedstawił je Komitetowi. Zebranie zostało zaplanowane na poniedziałek, 14 grudnia 1982 r. Z powodu wprowadzenia stanu wojennego zostało przesunięte na luty. Na zamkniętym posiedzeniu Komitetu wygłosiłem w tej sprawie referat. Przy wsparciu Profesora z całą usilnością przekonywałem o konieczności zmian w sposobie przygotowywania kolejnych tomów edycji i bardzo pilnej potrzebie opracowania instrukcji dotyczącej komentarza historycznego w nowym wydaniu *Roczników*, aby podnieść walory naukowe edycji. Chodziło przede wszystkim o to, aby tomy łącińskie ukazywały się najpierw, a przekład na język polski opierał się na krytycznie ustalonym tekście dzieła, a nie na poprzedniej XIX-wiecznej edycji, oraz o rzetelny komentarz historyczny do osób i wydarzeń opisywanych przez Długosza. Pozytywnym rezultatem mojego wystąpienia była decyzja Komitetu, aby zintensyfikować prace nad wytypowaniem rękopisów do edycji drugiej części *Roczników* za lata 1406–1480, dla której nie zachował się autograf Długosza. Prowadził je Profesor Marian Plezia przy pomocy uczennicy Profesora, Lidii Korczak. Ponadto Profesor Wyrozumski spowodował, że Komitet powierzył w 1985 r. Franciszkowi Sikorze, Karolowi Mieszkowskiemu i mnie zadanie, by stworzyć projekt instrukcji, wedle której byłby opracowywany komentarz historyczny do ksiąg *Roczników* oczekujących na edycję. Taki projekt został przez wspomnianą trójkę badaczy sprawnie przygotowany, a następnie pozytywnie zrecenzowany i zaopiniowany przez Profesora Antoniego Gąsiorowskiego z Poznania. Do intensywnego zajmowania się edycją dzieła Długosza powróciłem w 1998 r., kiedy Profesor, już jako przewodniczący Komitetu Redakcyjnego, poprosił mnie o objęcie funkcji sekretarza i koordynowanie prac nad edycją. Przez ponad 8 lat trwała intensywna praca zespołowa historyków i filologów, z moim udziałem, nad wydaniem 4 tomów łącińskich XI i XII księgi (lata 1413–1480) oraz 3 tomów w przekładzie na język polski (lata 1431–1480) *Roczników* ►

► Długosza. Profesor scedował na mnie troskę o poziom merytoryczny komentarza krytycznego w tomach łacińskich i polskich. Za jego radą skonfrontowałem wyniki badań historyka lubelskiego Piotra Dymmela nad rękopisami *Roczników* z ustaleniami M. Plezi, aby wybrać najlepsze rękopisy do edycji księgi XII za lata 1445–1480. Ponadto istniała konieczność gruntownej weryfikacji tłumaczenia na język polski dokonanego przez Julię Mruk. Wspólnie z Profesorem Wyrozumskim weryfikowaliśmy tom za lata 1445–1461. Dla dwóch pozostałych wykonał to Profesor samodzielnie. Na dokończenie edycji udało się Profesorowi uzyskać przez Polską Akademię Umiejętności trzy kolejne granty z Komitetu Badań Naukowych.

W ramach prac przygotowałem komentarz historyczny do tomów łacińskiego i polskiego za lata 1445–1461, a także konsultowałem z Profesor Danutą Turkowską, która ustalała tekst łaciński, wszystkie wątpliwe lekcje. Ponadto ściśle współdziałałem z historykami: Lidią Korczak, Stanisławem A. Sroką, Krzysztofem Baczkowskim i jego zespołem w opracowaniu komentarza do pozostałych tomów łacińskich i polskich. Wielkie zaangażowanie Profesora w to wieloletnie przedsięwzięcie, jego wytrwałość i determinacja sprawiły, że po blisko 50 latach edycja *Roczników* Długosza w 2006 r. została ukończona. Jestem Mu głęboko wdzięczny za zaproszenie mnie do współpracy przy tym dziele.

KRZYSZTOF OŻÓG

Instytut Historii UJ

## Nasz kochany Profesor



Sekretarzem Generalnym PAU prof. Wyrozumski był przez 21 lat i jako Sekretarz Generalny był szefem dla wszystkich pracowników Akademii. Na początku – w 1994 roku – było to kilka osób, po 2000 – kilkadziesiąt, a w latach 2004–2010, kiedy PAU zatrudniała również pracowników Biblioteki Polskiej w Paryżu, liczba ta do-

chodziła do stu. Profesor rozpoznawał każdego, z każdym się witał, chętnie zamieniał kilka słów, był pełen życzliwości i zainteresowania, zawsze się uśmiechał. Jedną z Jego głównych cech był szacunek dla każdego. Zawsze spokojny, cierpliwy, ale i wymagający. Wymagał od pracowników zaangażowania i staranności, cenił sumienność i obowiązkowość, nie tolerował niesłowności i niesolidności. Było to zresztą tylko to, czego wymagał od samego siebie i pracownicy to widzieli. Mało kto pozwalał sobie na nadużycie Jego zaufania. Był wzorem pracowitości i to mobilizowało wszystkich do wysiłku. Wiele rzeczy robiło się „dla Profesora”, „bo On chciał, żeby tak było”. Przy jakiejś „wpadce” Profesor nigdy nie podnosił głosu, nie atakował, nie robił wyrzutów, starał się zrozumieć, dlaczego tak się stało; ale – jeżeli zła wola była oczywista – tracił zaufanie i tę osobę odsuwał od dalszej bliskiej współpracy. Ucinał też natychmiast wszelkie próby wciągania w konflikty międzyludzkie, które w tak liczonym gronie musiały się pojawić. Miał niezwykle silne poczucie sprawiedliwości.

Lubił się śmiać. Często słysząc, że ktoś się śmieje, wychodził z gabinetu i przyłączał się do żartów.

Przyjemność sprawiały Profesorowi skromne wyrazy naszego szacunku i sympatii jak imieninowe kwiaty i życzenia (zawsze 3 czerwca, na Leszka), lubił spotkania opłatkowe z pracownikami i świąteczne życzenia – miał wtedy wiele ciepłych słów podziękowania za cały rok wspólnej pracy. Profesor umiał być bezpośredni i serdeczny. Do końca był młody duchem. Bardzo Go nam brakuje. Kiedy pokazywałam Współpracownikom zdjęcie, z którego zrobiony został mały portrecik Profesora dla Małżonki (fot. obok), każdy mówił to samo: „Profesor taki właśnie był, takim Go pamiętamy”.

Profesor po prostu lubił ludzi.

ANNA MICHALEWICZ

Dyrektor Biura PAU

# Wspomnienie o Profesorze Jerzym Wyrozumskim

Profesora Jerzego Wyrozumskiego spotkałem pierwszy raz w październiku 1986 r. na wykładach z historii Polski średniowiecznej, które Profesor miał w historycznej sali 56 Collegium Novum dla studentów I roku historii. Zawsze nie-nagannie ubrany i bardzo punktualny, z niezwykłą precyzją słowa tłumaczył nam zawiłości średniowiecznych dziejów Polski, a zwłaszcza jej początków, które z powodu niedostatków źródłowych wymagały znajomości wielu funkcjonujących w nauce hipotez. Profesor, pomimo swoich licznych wówczas obowiązków (był wtedy m.in. Dziekanem Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego), nigdy wykładu nie odwoływał, a jeśli już inne ważne zajęcia powodowały, że osobiście nie mógł wykładu przedstawić, wówczas Profesora zastępował któryś z jego młodszych



kolegów-mediewistów. Czasy, w których przyszło nam słuchać wykładów Mistrza (tak wszyscy mówili wtenczas i potem o Profesorze), były trudne, nierzadko zdarzało się, że nie było prądu, niemniej jednak te „przeszkody” nigdy nie skutkowały odwołaniem zajęć, co najwyżej w sali wykładowej... było trochę ciemno. Egzamin u Profesora łatwy nie był, do dzisiaj pamiętam pytanie o wojnę popiá (spór o obsadę biskupstwa warmińskiego), z którym nie za bardzo sobie poradziłem, ale dzięki pozostałym pytaniom egzamin szczęśliwie zdałem na ocenę dobrą.

Zafascynowany średniowieczem zapisałem się na seminarium mediewistyczne Profesora, w którym oprócz studentów (byli zwani przez Profesora żartobliwie *iuniores*) brali udział także pracownicy Zakładu Historii Polski Średniowiecznej (w stosunku do nich Profesor używał terminu *seniores*). Profesor podczas czwartkowych wieczorów wprowadzał nas w tajniki analizy średniowiecznych źródeł. Zazwyczaj czytaliśmy jakiś tekst źródłowy po łacinie, który z aptekarską skrupulatnością był poddawany analizie zarówno językowej, jak i historycznej. Profesor był wielkim miłośnikiem łaciny jako języka źródeł, sam też kiedyś prowadził lektorat z tego języka. Gdy pytania zadawane przez Profesora były dla studentów zbyt trudne, wówczas musieli się z nimi zmierzyć owi *seniores*. Kiedy wspominam niebywałą sumienność Profesora w odniesieniu do uniwersyteckiej dydaktyki, utkwił mi w pamięci taki szczegół z owego seminarium magisterskiego: kiedy już zajęcia były w toku i pochylaliśmy się nad lekturą dawnego źródła, zabrakło w pewnym momencie prądu. Wszyscy myśleli, że to koniec zajęć, a tutaj okazało się, że Profesor zrobił nam niespodziankę. Z szafy wyciągnął w miarę dużą świecę

i za jej pomocą, przekazując sobie ją z rąk do rąk, kontynuowaliśmy lekturę średniowiecznego tekstu, czując zarazem bliżej epokę, którą studiowaliśmy.

Profesor nigdy nie narzucał tematyki pracy magisterskiej. Jako że chciałem pisać coś w rodzaju analizy porównawczej rozwoju możnowładztwa w Europie Środkowej w późnym średniowieczu, zapisałem się na lektorat języka węgierskiego, którego znajomość wydawała mi się konieczna do opracowania tego tematu. Nie zdawałem sobie wtedy sprawy, że ta decyzja zaważy na całej mojej przyszłej drodze naukowej, a Profesor Wyrozumski odegra w tym rolę pierwszorzędną. Gdy dowiedział się, że uczę się węgierskiego, wykorzystując swoje szerokie koneksje z racji pełnienia już wówczas funkcji prorektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, zarekomendował mnie ambasadorowi Węgier w Warszawie jako kandydata na stypendium w Eötvös Collegium w Budapeszcie (w tym samym, w którym niegdyś przebywał Profesor Wacław Felczak, dzisiaj patron Instytutu Współpracy Polsko-Węgierskiej). I w ten sposób na piątym roku studiów wyjechałem na – jak się potem okazało – prawie dwuletni pobyt w Budapeszcie. Dzięki Profesorowi Wyrozumskiemu moje naukowe losy związane zostały z Węgrami. Warto w tym miejscu dodać, że Profesor Wyrozumski był bardzo ceniony na Węgrzech, czego dowodem są nadane Mu dwa doktoraty honoris causa: przez uniwersytety w Pécs i w Miskolcu. Podczas uroczystości na Uniwersytecie w Pécs Profesor przedstawił swój wykład, będący podziękowaniem za nadany tytuł... po łacinie.

Do dzisiaj pamiętam różnego rodzaju stwierdzenia Profesora, które z perspektywy czasu wydają się ważnymi drogowskazami. Pisanie pracy naukowej Profesor zwykł porównywać do drogi przez las (nota bene taki tytuł nosi też film o Profesorze nakręcony w 2015 r. przez Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego). Jeśli się z tej drogi zboczy w gęstym lesie, można się zgubić. Tak samo podczas pisania dysertacji nie powinno się schodzić z głównego wątku rozważań, czynić aluzji i niepotrzebnych dygresji, bo burzy to logiczny ciąg wypowiedzi. Zresztą wszystkie prace Profesora charakteryzują się mistrzostwem logicznego wywodu i precyzją wykładu. Również dotyczy to monumentalnych prac Mistrza (*Dziejów Krakowa*, biografii królowej Jadwigi czy podręcznika pt. *Historia Polski do 1505 r.*, który doczekał się aż 13 wydań).

Profesor otaczał swoich uczniów należną naukową opieką. Nawet pełniąc funkcję prorektora Uniwersytetu, przyjmował na dyżurze studentów w swoim gabinecie. W odróżnieniu od czasów obecnych nie było potrzeby zapisywania się na wizytę, wystarczyło przyjść w godzinach dyżuru do sekretariatu prorektora i poczekać. Profesor wszystkich przyjmował, okazując swoim uczniom wiele cierpliwości i wyrozumiałości. Był przy tym człowiekiem niezwykle pracowitym, potrafiącym łączyć liczne obowiązki uniwersyteckie z pracą naukową. Wielkie naukowe dzieło Profesora Wyrozumskiego zostało docenione przez polskie i zagraniczne uniwersytety, które nadały Mu tytuł doktora honoris causa. Ostatniego wyróżnienia (doktoratu Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach) nie zdołał już jednak odebrać za życia.

Droga życiowa Profesora Jerzego Wyrozumskiego to wspaniały przykład wielkiego Uczzonego obdarzonego niezwykłą skromnością i uczciwością, na którego pomoc można było zawsze liczyć. Za to wszystko mojemu Mistrzowi dziękuję.

STANISŁAW SROKA

Instytut Historii UJ

# Mój Przyjaciel z Trembowli

Mimo że od śmierci Profesora Jerzego Wyrozumskiego, a dla bliskich Leszka, upłynęło już kilka miesięcy, puste miejsce, jakie On po sobie pozostawił, odczuwa się coraz bardziej i bardziej. Miałem szczęście zaliczać się do Jego przyjaciół od początku lat dziewięćdziesiątych; a zaczęło się to tak. Gdy wybuchła Wolna Polska na przełomie roku 1989/1990, wybitny prawnik z Uniwersytetu Jagiellońskiego, Profesor Józef Skąpski, który miał niekwestionowany wkład w odrodzenie PAU, zwrócił się do mnie o poprowadzenie spraw związanych z odzyskaniem majątku PAU, przejętego przez PAN. Wielokrotne spotkania prezydów obu tych instytucji, w których także brał udział Profesor Jerzy Wyrozumski – debaty, wymiany pism, które miały doprowadzić do zwrotu majątku PAU przejętego przez PAN na podstawie tzw. dekretu Bieruta z 1945 r., a zwłaszcza restytucji siedziby PAU położonej w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej 17, spełzły na niczym. Skuteczna okazała się natomiast wniesiona przeze mnie w imieniu PAU rewizja do Sądu Wojewódzkiego w Krakowie od wpisów prawa własności nieruchomości stanowiących wówczas formalnie własność PAN, a przejętych bez tytułu prawnego od PAU. Sąd Wojewódzki, uwzględniając w całości rewizję, uchylił wpisy prawa własności figurujące na PAN, uznając tym samym, że ich właścicielem jest PAU. Wkrótce po tym orzeczeniu Sekretarz Generalny PAU, Profesor Jerzy Wyrozumski, zapytał, czy mógłbym mu złożyć wizytę w domu, w czasie której wyjął z teczek koniak, proponując mi przejście na „ty”. Od tamtego czasu nasze kontakty, i to zarówno te oficjalne, jak i przyjacielskie, stały się czymś normalnym, naturalnym i bliskim. Nie sposób zliczyć naszych wspólnych wyjazdów, głównie do Warszawy, rozpraw sądowych, spotkań w Pałacu Kultury i Nauki z przedstawicielami PAN, na co Profesor Wyrozumski zawsze znajdował czas.

Jak powszechnie wiadomo, Profesor Wyrozumski był niekwestionowanym autorytetem jako historyk Polski średniowiecznej, był obdarzony umysłem, o jakim należy powiedzieć: wykwinny. Miał nie tylko niezwykłą pamięć, był przenikliwy na argumenty i szukał zawsze rozwiązań, które by były zadowalające dla obu stron sporu. Poza tym obdarzał mnie najdalej idącym zaufaniem, co czasami było aż kłopotliwe, gdyż w prowadzeniu spraw sądowych istnieje zawsze element ryzyka, który jest nie do przewidzenia.

Profesora cechowała niezwykła konsekwencja w działaniach, które podejmował, i zdolność rozumienia wagi i złożoności problemów, które przychodziło rozwiązywać.

Zapamiętałem Profesora Wyrozumskiego jako człowieka o nieskazitelnym uczciwości, gotowego do niesienia pomocy ludziom w potrzebie. W obcowaniu z ludźmi był ujmujący, nigdy nie podnosił głosu i miał bardzo rzadką cechę wyrażania wdzięczności, czego doświadczałem wielokrotnie. Profesor Wyrozumski był wielkim miłośnikiem muzyki, częstokroć wraz ze swoją żoną, Profesor Bożeną Wyrozumską, uczestniczył w koncertach organizowanych przez Okręgową Radę Adwokacką w Krakowie w Klubie Adwokackim noszącym imię Jego Przyjaciółki, adwokat Janiny Ruth-Buczyńskiej. W Klubie tym wy-

stępował również jako prelegent ze świetnymi, bardzo erudycyjnymi wykładami o średniowiecznym Krakowie, którego był niedoścignym znawcą. Napisał też piękny tekst do nagrania płyty poświęconej pamięci Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej, adwokat Joanny Agackiej-Indeckiej, która zginęła w smoleńskiej katastrofie. Polska Adwokatura jest mu niezwykle zobowiązana i wdzięczna za postawę obywatelską i za to, że obdarzał ją swoją przyjaźnią.



Profesor był w przyjaźni absolutnie niezawodny i to do tego stopnia, że lękałem się Go o coś poprosić, gdyż jeśli wyraziłem jakąś potrzebę, to On natychmiast był gotów ją spełnić. Przykuty do łóża boleści, w czasie chyba mojej ostatniej u Niego wizyty rozmawialiśmy o nagraniu albumu poświęconego stuleciu Adwokatury Polskiej, czym bardzo się interesował. Powiedziałem mu wtedy, że na jednej z płyt znajdzie się polska muzyka organowa z XVI/XVII wieku, nagrana w polskim Panteonie Narodowym, czyli na Skałce. Profesor Wyrozumski natychmiast wspominał o swoim tekście poświęconym temu miejscu; mało tego, tekst ten na Jego prośbę został odnaleziony w PAU i był niezwykle przydatny i pomocny przy wydaniu wspomnianego albumu. Należałoby dodać tylko to, że choroba uniemożliwiała Profesorowi samodzielne wybranie numeru telefonu, co samo w sobie stanowi potwierdzenie niezwykłych przymiotów ducha Mojego Przyjaciela.

Profesor do końca swoich dni czuł się także obywatelem Polski, jak mało kto rozumiejąc swój obowiązek wobec Ojczyzny. On – człowiek z Kresów, trembowlanin, któremu wojna nie oszczędziła niczego, kiedy był już śmiertelnie chory, poprosił mnie o zorganizowanie możliwości głosowania w wyborach samorządowych w październiku 2018 r. przez pełnomocnika, gdyż sam nie był w stanie udać się do komisji wyborczej.

Śmierć Profesora Jerzego Wyrozumskiego to wielka i prawdziwie niepowetowana strata dla nas wszystkich. Odszedł bowiem nie tylko wielki człowiek, ale polski patriota i obywatel w najlepszym rozumieniu tego słowa, humanista i przyjaciel.

STANISŁAW KŁYS





Wszystkie fotografie jeżeli nie podpisano inaczej wykonał Bogdan Zimowski

**PAUza Akademicka** – [www.pauza.krakow.pl](http://www.pauza.krakow.pl) – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

**Rada Redakcyjna:** Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Marta Wyka, Jakub Zakrzewski, Franciszek Ziejka.

**Redakcja:** Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Borowski, Andrzej M. Kobos, Piotr Malecki, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzuskowski, Monika Mentel – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

**Adres do korespondencji:** Polska Akademia Umiejętności, 31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: [pauza@pau.krakow.pl](mailto:pauza@pau.krakow.pl)

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.